

# ŻYCIE

Osiedli  
WARSZAWSKIEJ  
SPÓŁDZIELNI  
MIESZKANIOWEJ



NR 4

WARSZAWA

KWIECIEŃ 1947



**BUDUJEMY  
DOMSPOŁECZNY**

**Do Członków,  
Mieszkańców  
i Przyjaciół W. S. M.**

**Do Działaczy, Zwolenników  
i Przyjaciół  
Reformy Mieszkaniowej**

**OBYWATELKI I OBYWATELE!**

Kamień węgielny, kładziony pod budowę mieszkań Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, pod budowę każdej naszej nowej kolonii, każdego nowego domu — jest zarazem podwaliną pod nowy sposób zamieszkania, WIĘC POD NOWE FORMY I NOWĄ TREŚĆ WSPÓŁŻYCIA MIĘDZY LUDŹMI PRACY. W.S.M. jest pierwszą organizacją robotniczą w Polsce, która jednocześnie z położeniem kamienia węgielnego pod budowę pierwszego domu swego na Żoliborzu rozpoczęła kłaść FUNDAMENTY POD BUDOWĘ POLSKIEGO, ROBOTNICZEGO, SPÓŁDZIELCZEGO RUCHU MIESZKANIOWEGO.

Byliśmy i pozostaliśmy pionierami. Opracowywaliśmy i opracowujemy dalej ZASADY, IDEOWE PODSTAWY, NA KTÓRYCH OPRZEĆ SIĘ MUSI REFORMA MIESZKANIOWA W POLSCE.

W myśl tych zasad, uznanych dziś za wiążące i płodne w praktyce, SERCEM I MÓZGIEM KAŻDEGO OSIEDLA MIESZKANIOWEGO LUDZI PRACY MA BYĆ NALEŻYCIEMU POMYŚLANY, ROZPLANOWANY I UŁOKOWANY — DOM SPOŁECZNY, otoczony zielenią, położony na trasie zasadniczych wewnętrznych szlaków komunikacyjnych osiedla. Tu powinna być sala odczytowa i widowiskowa. Tu powinna być świetlica, gdzie można spotkać się i porozmawiać z przyjaciółmi, posłuchać muzyki, przejrzeć czasopisma lub pograć w szachy.

.....  
**NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!**  
.....



Tu kluby powinny skupiać mieszkańców osiedla w celach rozrywkowych, artystycznych, naukowych i t. p. Tu powinna być biblioteka i czytelnia. Tu powinna koncentrować się praca samokształceniowa, wychowawcza, społeczna. Tu powinny być biura administracji, samorządu mieszkańców, organizacji skupiających lokatorów. Przed Domem Społecznym powinien być plac, miejsce spotkań, zebrań, zabaw dla dorosłych i dzieci.

**DOM SPOŁECZNY — PUNKT WĘZŁOWY, KLAMRA WIĘZI SPOŁECZNEJ MIESZKAŃCÓW OSIEDLA. DOM SPOŁECZNY — RZECZYWISTE SERCE I RZECZYWISTY MÓZG OSIEDLA. BEZ DOMU SPOŁECZNEGO NIE MA PEŁNEGO MIESZKANIA. BEZ DOMU SPOŁECZNEGO NIE MA JESZCZE WYCHOWANIA NOWYCH LUDZI POPRZECZ NOWY SPOSÓB ZAMIESZKANIA.**

#### **OBYWATELKI I OBYWATELE!**

Nasz dawny — bardzo zresztą niedoskonały, ale w Polsce pionierski — Dom Społeczny został **ZNISZCZONY CAŁKOWICIE I NIE MÓGŁ BYĆ ODBUDOWANY**. Nasze pionierskie osiedle na Żoliborzu, **W KTÓRYM WYPRACOWUJEMY WZORY DLA CAŁEGO KRAJU**, zostało w ten sposób okaleczone. Cierpią przez to nie tylko mieszkańcy. **CIERPI MYŚL I PRAKTYKA MIESZKANIOWA W POLSCE, STĄD CZERPIĄCA WZORY.**

Postanowiliśmy przeto przystąpić jak najszybciej — w zależności od wyników naszej akcji — do budowy **NOWEGO, DOSKONALSZEGO DOMU SPOŁECZNEGO**. Opracowaliśmy plany. Przygotowaliśmy teren. Niestety małe są nadzieje, by już w tym roku można było uzyskać na ten cel wystarczające kredyty.

**ALE NIE ZREZYGNOWALIŚMY**. Musimy wbrew wszystkiemu podjąć i jak najszybciej wykonać tę budowę. Winniśmy to nie tylko mieszkańcom osiedla, lecz przede wszystkim tym, **KTÓRZY CZEKAJĄ NA NASZE DOSWIADCZENIA, NA NASZE WZORY. I LICZYMY NA POMOC WSZYSTKICH CZŁONKÓW, MIESZKAŃCÓW I PRZYJACIOŁ W.S.M. WSZYSTKICH DZIAŁACZY, ZWOLENNIKÓW I PRZYJACIOŁ REFORMY MIESZKANIOWEJ W POLSCE.**

#### **OBYWATELKI I OBYWATELE!**

Apelujemy do Waszego poczucia więzi spółdzielczej, **WIĘZI SPOŁECZNEJ**. Apelujemy do instynktu, najszlachetniejszego w człowieku - **POMOCY WZAJEMNEJ**. Z poczucia szerokiej więzi społecznej, z poczucia pomocy wzajemnej stworzyć chcemy **FUNDUSZ, PRZY POMOCY KTÓREGO WYBUDOWANY DOM SPOŁECZNY** będzie sercem i mózgiem nie tylko osiedla, lecz całego pionierstwa w Reformie Mieszkaniowej.

Ze społecznej inicjatywy wyrósł pomysł — w 25-lecia istnienia W.S.M. — **BY SKŁADAĆ NA BUDOWĘ DOMU SPOŁECZNEGO OBLIGACJE P.P.O.K. I 1000-ZŁOTOWE CEGLIENKI. ALE KAŻDA, NAWET NAJDROBNIJSZA OFIARA, KAŻDA ZŁOTÓWKA NA TEN CEL BĘDZIE RÓWNIENIE CENNA.**

**Nie zwlekajcie!**

Ofiary składać można w Administracji Osiedli W. S. M. — na Żoliborzu przy ul. Kraśńskiego 16, na Kole przy ul. Obozowej 85, na Rakowcu przy ul. Pruszkowskiej 6, na Bielanych przy ul. Żeromskiego 16/20.

**KOMITET ZBIÓRKI FUNDUSZÓW**  
na budowę  
**DOMU SPOŁECZNEGO OSIEDLA W. S. M.**  
na Żoliborzu.



# Teodor Toeplitz „żyje i żyć będzie”

(w dziesiątą rocznicę śmierci)

*W miastach wielkie spółdzielnie — rosna robo-  
 cze bloki,  
 biegną wkrąg białe mury i okna szerokie  
 w kwiatach  
 i ciepły błękit nad nimi Twoim troszczy się  
 wzrokiem,  
 krzepiąc budującego dom człowieka pracy —  
 więc brata.*

(Jerzy R. Goetling: „Umarł Teodor Toeplitz”).

„Jeśli będziecie chcieli obcować z panem Teodorem — mówił dziesięć lat temu Stanisław Tołwiński nad grobem Teodora Toeplitza — żyć Jego życiem, to musicie przyjść do nas, bo tam w naszych osiedlach, naszych organizacjach, przy naszym warsztacie pracy spółdzielczej, pracy nad budową, kształtowaniem nowego życia pan Teodor żyje i żyć będzie”.

Z wykształcenia ekonomista. Uczeń i współpracownik Miklaszewskiego, Mikulskiego, Mielczarskiego, Abramowskiego. Od lat najmłodszych działacz niepodległościowy i socjalistyczny. Radny i ławnik m. st. Warszawy. Wybitny działacz samorządowy. Spółdzielca. Współzałożyciel i działacz W. S. M., S. P. B., Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, P. T. R. M., Towarzystwa Urbanistów Polskich, „Szklanych Domów”. Prezes Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego „Społem”. Założyciel i redaktor miesięcznika „Dom Osiedle Mieszkanie”. Czołowy teoretyk i inicjator reformy mieszkaniowej w Polsce. Wiceprezes Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych. Reprezentant Polski w Międzynarodowym Związku Miast. Wielki Społecznik, Obywatel, Reformator, „Towarzysz, Brat Ludzki, Teodor Toeplitz”.

Młodsze pokolenie W. S. M.-owców mogłoby sądzić, że mało lub wcale nie znało Teodora Toeplitza. Nic bardziej fałszywego. Nasze osiedla, nasze organizacje, nasz warsztat pracy spółdzielczej, nasza praca nad budową, kształtowaniem nowego życia — dziś już w skali ogólnopolskiej prowadzona — **przepojone są treścią nauk i wysiłków, wskazań i natchnień żyjącego w nich i w nas Towarzysza Teodora Toeplitza.**

Uczył nas i uczy po dziś dzień Teodor Toeplitz, że „możliwości świadomych, planowych wysiłków są... nieograniczone”. Środkiem i zarazem celem tych wysiłków jest ugruntowanie współżycia ludzkiego na pomocy wzajemnej. Stąd **spółdzielczość** i stąd **socjalizm**. Świadome, planowe wysiłki skierowane są na zaspokojenie **potrzeb ludzkich**; są konstruktywne; wyrażają się w konkretnych, **prze-strzennych** formach tworzenia, w **budowaniu**. Albowiem „cegiła i wapno to są także kategorie etyki. Istnieje ścisła współzależność pomiędzy moralnością a sumą wybudowanych rocznie metrów sześciennych budynków”.

Planować i tworzyć świadomie — to znaczy losy tego planowania i tworzenia związać ze świadomym dążeniem klasy, której historyczną funkcją jest rewolucyjne i reformatorskie zarazem **przekształcanie rzeczywistości**; w ręce tej klasy złożyć losy jej własnych spraw. Planować i tworzyć świadomie — to znaczy równocześnie działać w oparciu o **znajomość i opanowanie dawnych tradycji i nowych doświadczeń**. Planować i tworzyć świadomie — to znaczy planować i tworzyć **warunki, środowisko, w którym możliwe jest hodowanie nowego człowieka; a więc budować. Przestrzenny, konkretny wyraz ideałów wyzwoleniczych ludzi pracy, wyraz praktyczny, namacalny, realny — oto najbardziej charakterystyczna cecha programu Teodora Toeplitza**. W programie tym istnieje ścisła współzależność między materialnym kształtem ludzkiego bytu a formami organizacyjnymi, administracyjnymi, ideologicznymi, w których ten byt się układa. Ten podstawowy rys programu Teodora Toeplitza stanowi zarazem fundament, na którym wyrósł nasz „**żoliborski socjalizm**”, wyrażający się w narastającej co roku konkretnej ilości metrów sześciennych budynków, promieniującej nieograniczenie nazewnątrż, a tworzonej przez **zgodną współpracę architektów, robotników, ekonomistów, urbanistów, pedagogów, lekarzy, społeczników — w jednolitym froncie całej rewolucyjnej klasy.**

Był Teodor Toeplitz człowiekiem niewyczerpanego, twórczego **entuzjazmu** i zarazem trzeźwej, rozumnej **kalkulacji**; **romantykiem — i pozytywistą**. „Romantyzm — mówi o Nim Stanisław Tołwiński — dziwnie harmonijnie łączy się u Toeplitza z pozytywizmem. Romantyzm kształtuje wewnętrzną siłę człowieka, przemawia do uczucia mas, daje natchnienie do roboty; pozytywizm kieruje codziennym wysiłkiem, daje plan pracy dostosowany do możliwości osiągalnych, opiera się na rozumie, argumentuje przemyślanym doświadczeniem, liczbą. Romantyzm nie daje z kolei ograniczyć codziennej pracy, nadaje jej perspektywę nic że marzycielską; na praktycznym gruncie zaszczerpione marzenie jest wielką siłą twórczą... Ale całą tradycję, zarówno romantyczną, jak i pozytywistyczną (należy) zaprząć do służby teraźniejszości...”

**Dzieło Teodora Toeplitza** — z całym romantyzmem rewolucyjnego porywu i z całym pozytywizmem praktycznych możliwości — **musimy prowadzić dalej**. Przyszła po IX kolonii na Żoliborzu kolonia XI. Jeszcze dwa lata temu sterzące, okaleczające kikuty naszych budowli żoliborskich, rakowieckich, kolskich — dziś radują znowu oko regularnością linii, harmonią swej bieli, zielenią trawników. Przejmujemy i odbudujemy kolonię X; kolonia XII, Domem dla samotnych i — wbrew wszelkim przeszkodom — nowym Domem Społecznym zamknie-



my żoliborskie osiedle. Wyjdziemy na Mokotów, Ochotę, Wolę, Pelcowiznę. Rozprzestrzenimy się naszym doświadczeniem na całą Warszawę, na całą Polskę. W praktyce pracy ogólnie - państwowej umocnimy sens istotny „żoliborskiego socjalizmu”. **Będziemy budować. Tworzyć nowe życie, hodować nowego człowieka. Budować Polskę — Szklanych Domów; Warszawę — stolicę wolnej społeczności.**

Bo „...obiecaliśmy, że budowę doprowadzimy do końca... Że uwolniona z oków Warszawa, z szeroko przeprowadzonymi arteriami, rozplanowana świadomie przez architektów, techników i ekonomistów; przebudowana rękami robotników przy zastosowaniu oręża wiedzy i postępu technicznego — stanie się prawdziwą macierzą i stolicą wolnego, urządzonego w myśl potrzeb mas pracujących, a także podług nieba i zwyczaju polskiego — planu”.

## Bogate życie

Urodzony 3 lipca 1875 r. szkołę średnią kończył w Warszawie u Beniego. Studiował początkowo w politechnice Berlińskiej. Brał udział już jako student w organizacji socjalistycznej wspólnie ze Stanisławem Przybyszewskim. Aresztowany po roku pobytu w Berlinie, został odstawiony przez policję niemiecką, jako niepożądany cudzoziemiec, do granicy b. Kongresówki. Dalsze studia wyższe kontynuuje w w Belgii kończąc Akademię Handlową w Antwerpii. Nie przestaje brać udziału w ruchu socjalistycznym, zbliżając się wówczas z Romualdem Mielczarskim — pionierem spółdzielczości spożywców w Polsce, Bolesławem Miklaszewskim, Mikulskim i innymi. Przyjaźni się również z Edwardem Abramowskim i przyjaźń tę zachowuje do końca życia wielkiego teoretyka i ideologa naszego ruchu spółdzielczego. Po ukończeniu studiów wyjeżdża Teodor Toeplitz na Ukrainę, gdzie pracuje początkowo w Kramatorsku, a następnie od 1900 roku do 1910 w Charkowie. Dom Toeplitzów jest ośrodkiem pracy konspiracyjnej organizacji P.P.S. na Ukrainie, dostarczającej środków materialnych i bojowników dla akcji niepodległościowo-socjalistycznej w Kraju. Często gościem jest u niego Aleksander Sulkiewicz, niezmordowany emisariusz P.P.S., zatrzymuje się u niego Józef Piłsudski, pracuje zarobkowo w firmie H. Meyera skazany na wysiedlenie z granic Kongresówki Romuald Mielczarski. W okresie 1905/7 roku do ścisłego Komitetu Charkowskiego P.P.S. należą: Leon Berbecki, Teodor Duracz, Robert Kunicki, Waclaw Lühe i Teodor Toeplitz. Od 1910 do 1915 roku mieszkanie Toeplitzów przy ul. Sewerynow 5 w Warszawie staje się takim samym ośrodkiem pracy konspiracyjnej, ale już w Polsce.

W 1915/16 roku datuje się praca T. Toeplitza w organizacjach opiekuńczych wygłodzonej przez okupantów stolicy. W tym okresie rozpoczyna się również jego praca samorządowa z niezwykle realnym, dalekowidzącym, gospodarczym i społecznym podejściem.

Idea Wielkiej Warszawy, zachowania dla miasta i włączenia w jego granice gruntów, zajmowanych na cele wojskowe przez Rząd carski, stworzenie faktu dokonanego zajęcia tych terenów i zagospodarowania przez miasto — to idea Toeplitza. Skromna ze swej nazwy, utworzona w 1916 r. Komisja Uprawy Gruntów Podmiejskich pod przewodnictwem Toeplitza organizuje wielkie roboty publiczne, zatrudnia do 40.000 robotników, uzupełnia aprowizację Warszawy, jest początkiem przyszłej Administracji Gospodarstwa Rolnego

i Leśnego (Agril). Specjalną uwagę zwraca Toeplitz na zalesienie nieużytków, zakładanie sadów i ogródków.

Jako działacz samorządowy, w ciągu 9 lat radny i ławnik m. st. Warszawy, budzi zainteresowanie i zajmuje się specjalnie zagadnieniami terenowymi i mieszkaniowymi. Jest pionierem społecznego budownictwa mieszkaniowego. Pierwsze prace informacyjne i propagandowe w tej dziedzinie wychodzą spod jego pióra. Zdobywa dużą erudycję i zapoznaje społeczeństwo polskie z odpowiednią akcją na Zachodzie, nawiązując łączność bezpośrednią z zagranicznymi organizacjami reformy mieszkaniowej. Zwraca uwagę na spółdzielczą formę budownictwa, jest jednym z współzałożycieli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, której nadaje ogromny rozmach twórczy i popycha na drogę szerokich zainteresowań walki z klęską mieszkaniową mas robotniczych i pracowniczych, inicjuje założenie Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego również na spółdzielczych zasadach opartego, bierze udział w organizacji Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R.P., jest prezesem Zarządu tego Związku, a następnie członkiem Rady Nadzorczej i przewodniczącym Sekcji Spółdzielni Mieszkaniowych (Komisja stała do spraw spółdzielni mieszkaniowych).

Nie zaprzestaje pracy nad pogłębieniem więzi społecznej w osiedlach spółdzielczych, jest współtwórcą Stowarzyszenia „Szklane Domy“, służy wiedzą, informacją i wskazówkami analogicznej pracy za granicą. Znajduje ugruntowanie tej pracy w myślach, pismach i wypowiedziach Mickiewicza, Lelewela, Abramowskiego. Sprawie mieszkaniowej nadaje rozmach i zasięg niezwykle szeroki. Zakłada w 1929 r. przypomocy H. Kampfmayera, sekretarza Międzynarodowego Związku do Spraw Mieszkaniowych — Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej. Wydaje i redaguje przez 8 lat miesięcznik „Dom Osiedle Mieszkanie“.

Zajmuje się sprawami urbanistycznymi, staje się jednym z najczynniejszych członków Towarzystwa Urbanistów Polskich. Jest propagatorem i jednym z najczynniejszych inicjatorów Towarzystwa Osiedli Robotniczych.

W ogólnym ruchu spółdzielczym Polski, jego doświadczenie i praca również znajduje zasłużone uznanie. Przewodniczy Radzie Nadzorczej Banku Spółdzielczego „Społem“. Udział i praca Toeplitza we wszystkich organizacjach nie ma charakteru zdawkowego. Stanowisk honorowych de nomine nie uznaje. Wszędzie jest czynny, zapładnia swoją







że są one egzaminem dojrzałości społecznej członków, — są one także egzaminem dla Zarządu Spółdzielni. Na zebraniach dzielnicowych składa Zarząd sprawozdanie ze swej działalności, tu spotyka się z krytyką członków, na podstawie której może wyciągnąć wnioski, co do prowadzenia dalszej działalności.

Należy stwierdzić, że i pod tym względem tegoroczne zebrania dzielnicowe całkowicie spełniły swe zadanie. Krytyka członków Spółdzielni naogół była rzeczowa, stała na wysokim poziomie, miała na celu przede wszystkim dobro Spółdzielni i ogarnęła bardzo szeroki zakres zagadnień. Może o tym świadczyć chociażby fakt, że w dyskusji zabierało głos 70 mówców. Nie sposób też wymienić w niniejszym artykule tych wszystkich zagadnień, które zostały w dyskusji poruszone; każde z nich wymagałoby właściwie specjalnego artykułu, można zająć się jedynie zreasumowaniem wyników dyskusji.

Dyskusja wykazała, że droga, którą kroczy Zarząd W. S. M., znajduje pełne poparcie ogółu członków. Oczywiście, że przy spełnianiu tych gigantycznych zadań, które stoją przed Zarządem W. S. M., szczególnie w okresie powojennym, napotyka się na szereg drobnych ale dla członków dokuczliwych niedociągnięć w wielu dziedzinach. Zwrócono więc uwagę na bardzo duże braki przy wykonywaniu remontów i napraw przez Kantor Remontowy, na powtarzające się uszkodzenia centralnego ogrzewania, konieczność usprawnienia referatu członkowskiego W. S. M. i wydanie wszystkim członkom nowych legitymacji członkowskich. Złożono cały szereg dezyderatów, w których domagano się przepracowania ustawodawstwa wewnętrznego W. S. M. i podania go do wiadomości ogółu członków. Poruszone zagadnienie konieczności prowadzenia samowystarczальной gospodarki w Osiedlach i w związku z tym wysokości świadczeń komornianych. Ze względu na podwyżkę tych świadczeń, zebrani domagali się odciążenia pewnych kwot na fundusz, z którego mogły być udzielane ulgi komorniane dla członków znajdujących się w bardzo trudnym położeniu materialnym.

Sprawa umów patronalnych i związana z tym polityka członkowska Spółdzielni była bardzo często poruszana przez mówców w trosce o zachowanie spółdzielczego i robotniczego charakteru Spółdzielni.

Większość jednak uwag skierowanych pod adresem Zarządu, dotyczyła konieczności wzmoczenia na szeroką skalę działalności społeczno-wychowawczej. Wysunięty przy tem został na czoło problem reaktywowania Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Lokatorów „Szklane Domy”. Projekty Zarządu rozpoczęcia jeszcze w tym roku budowy Domu Społecznego w Osiedlu Żoliborskim i odbudowy Domu Społecznego na Rakowcu, któreby zastąpiły zniszczone w czasie wojny lokale społeczne, spotkały się z pełnym poparciem.

Członkowie wskazali na konieczność budowy szkoły powszechnej i odpowiedniej ilości

przedszkoli w Osiedlu Żoliborskim i Rakowieckim. Mieszkańcy Koła domagali się także pod tym względem równouprawnienia.

Zwrócono także uwagę na konieczność usprawnienia działalności Samorządu i opracowanie podstaw organizacyjnych dla jego działalności.

Wymienienie już chociażby tych kilkunastu poruszonych w dyskusji zagadnień świadczy, że nie zatracono w niej perspektywy, że mierzone właściwą miarą zagadnienia duże i drobne bołączki, że traktowano sprawę z punktu widzenia dobra ogółu. Mając też jedynie tylko dobro ogółu na względzie, domagano się powiększenia kredytów na budownictwo społeczne i uspołecznienia gospodarki mieszkaniami.

\* \* \*

Rezultatem zebrani dzielnicowych jest lista wybranych Delegatów na Walne Zgromadzenie i członków Samorządów Kolonijnych.

### Delegaci na Walne Zgromadzenie W. S. M.

*Dzielnica I* (kolonia II, VII i VIII): 1. Szmidt Józef, 2. Żelazko Władysław, 3. Tykwiński Władysław, 4. Dąbrowski Franciszek.

*Dzielnica II* (kolonia III i IV): 5. Kłuszyńska Dorota, 6. Czarnecki Sylwester, 7. Zbrożyna Stefan, 8. Święcicka Janina, 9. Cesarski Jerzy, 10. Okorska Jadwiga, 11. Wieweger Oskar.

*Dzielnica III* (kolonia V i IX): 12. Nowicki Bolesław, 13. Duchiniński Tadeusz, 14. Ruszkiewicz Antoni, 15. Domołowski Kazimierz, 16. Marks Bronisław.

*Dzielnica IV* (Osiedle Rakowieckie): 17. Ruciński Józef, 18. Konowrocki Edward.

*Dzielnica V* (Osiedle Kolskie): 19. Czubała Marian, 20. Pągowska Halina, 21. Łukowski Stefan, 22. Daszkiewicz Antoni, 23. Pałasz Aleksander, 24. Luniewski Wiktor, 25. Mambort Stanisław, 26. Rosoliński Feliks, 27. Wojszc Antoni, 28. Wasak Piotr.

*Dzielnica VI* (Osiedle Bielany, niemieszkańcy i „maruderzy”): 29. Derentowicz Alfred, 30. Iskierska Anna, 31. Jaworski Wacław.

### Samorzady kolonijne.

#### Osiedle na Żoliborzu

*II kolonia*: Radomski Adolf, Gajewski Antoni, Jakubiak Władysław, Straus Józef, Pasztor Franciszek.

*III kolonia*: Czarnecki Sylwester, Żołędziowska Zofia, Merkisz Leonard, Szymańska Lucyna, Wachowicz Jan.

*IV kolonia*: Tarczyńska Wanda, Koch Ryszard, Białkowska Lucyna, Biernat Tadeusz, Nykelowa Janina.

*V kolonia*: Cegliński Stefan, Gomolińska Janina, Klein-Malecki Antoni, Skwarski Stefan, Strzałkowska Maria.

*VII kolonia*: Górecka Janina, Karłowicz Anna, Majkowska Anastazja, Przedpełski Konstanty, Pomian Irena.

*VIII kolonia*: Bieliński Kazimierz, Lipiński Stanisław, Przybytek Olgierd, Serafinowicz Kazimiera, Sujka Stanisław.

*IX kolonia*: Bonisławska Wiktoria, Gruszko Karol, Malinowski Bolesław, Marks Bronisław, Strzemecka Olimpia.



*Osiedle na Rakowcu:* Ruciński Józef, Konowrocki Edward, Stępniewski Józef, Szewczyk Jerzy, Mickiewicz Bronisław.

### Osiedle na Kole

*I kolonia:* Smolarek, Rosoliński, Skrzecz, Bobraczewski, Pankiewicz.

*II kolonia:* Mambort, Szczęśniak, Pawlikowska, Luniewski, Pawlak.

*III kolonia:* Pałasz, Daszkiewicz, Nerszewicz, Lizek, Batkowski.

*IV kolonia:* Sołtys, Dalkowska, Bieniek, Dolny, Witteki.

# Warszawa musi być przebudowana a nie tylko odbudowana

W sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej zebranie plenarne Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. W zagajeniu Prezydent podkreślił doniosłe znaczenie projektu reorganizacji N. R. O. W. i zatwierdzenia generalnego planu odbudowy stolicy, opracowanego przez B.O.S.

Projekt ustawy zreferował wiceminister Kościński. Pierwotna improwizacja ustąpiła miejsca pracy zorganizowanej. Dekret z 1945 r. o odbudowie Warszawy dał podstawy prawne do stworzenia Biura Odbudowy Stolicy, do powołania Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy i do późniejszych decyzji w sprawie odłączenia wykonawstwa od planowania, co wyraziło się w przesunięciu akcji wykonawczej na Warszawską Dyрекcję Odbudowy.

Prace N.R.O.W., powołanej jako wielkie ciało reprezentacyjne, polegały z jednej strony na wyznaczeniu pewnych podstawowych kierunków odbudowy Warszawy, z drugiej strony na mobilizowaniu wysiłków całego społeczeństwa na rzecz tej odbudowy. Przy stale wzrastającym nasileniu prac nad odbudową Warszawy wystąpiły na jaw pewne braki, z których najpoważniejszym był brak koordynacji i rozproszenie wysiłków. Złożona z dużej ilości osób, stanowiła ciało reprezentacyjne, natomiast niedostatecznie operatywne, nie mające możliwości zbierania się tak często, jak tego wymagają zadania bieżącej chwili, a tym samym nie mająca możliwości stałej, systematycznej pracy kierunkodawczej.

Wprowadziła jednak i gruntowała w społeczeństwie myśl o solidarnej odbudowie stolicy, stworzyła swoje placówki terenowe — kilka tysięcy Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy, — wielką, społeczną bazę, w którą wprzężono około 100 tysięcy osób aktywnie pracujących na rzecz odbudowy stolicy.

Nowy projekt zmniejsza N. R. O. W. do 30 osób, reprezentujących najważniejsze placówki zainteresowane odbudową stolicy oraz grupy społeczne w państwie i najwybitniejszych fachowców, którzy zgrupowani odpowiednio przy najwyższych władzach państwowych, mogliby nadawać kierunek odbudowie miasta i nad odbudową czuwać.

Pomimo, iż zasięg komitetów odbudowy Warszawy jest dość szeroki, jednak efekty świadczeń pieniężnych na rzecz odbudowy bilansują się tylko kwotą trzystu pięćdziesięciu milionów złotych.

Wyrazem dążenia do takiej powszechności jest projekt powołania Ligi Odbudowy Warszawy. W terenie istniałyby jak dotąd komitety wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne, — jako najniższe komórki organizacyjne, pojawiłyby się liczne koła odbudowy Warsza-

wy przy szkołach, zakładach pracy, zrzeszeniach branżowych i organizacyjnych politycznych, tworząc ognia łączące cały naród przy odbudowie stolicy, grupujące powyżej 10 milionów członków.

Wszystkie pieniądze zbierane przez Ligę, słyby na Społeczny Fundusz Odbudowy stolicy, a o zużyciu wpływów decydowałaby Naczelna Rada Odbudowy Warszawy.

Jeżeli będziemy umieli twórczą siłę narodu ująć w odpowiednie ramy organizacyjne, jeżeli będziemy umieli odpowiednio pobudzić powszechny wysiłek — Warszawa będzie odbudowana.

W dyskusji prezes M. Nowicki podkreślił wielkie walory projektu, rozszerzającego kompetencje N.R.O.W., a przez zmniejszenie jej składu osobowego, przekształcającego ją w instytucję bardziej roboczą, która będzie w stanie scalić całą działalność na terenie Warszawy w dziedzinie odbudowy. Każę to wierzyć, że planowość w odbudowie nie będzie tak zniekształcana, jak to miało niejednokrotnie miejsce w przeszłości. Ważne jest, aby tak pomyślanej Radzie przewodniczył Prezydent Państwa.

Projekt jednak budzi pewne zastrzeżenia, raczej natury formalnej, natury konstytucyjnej. Odpowiedzialność za wszystko co się dzieje, musi ciążyć na rządzie, musi ciążyć na tym ministrze, który z rządu do danej sprawy został desygnowany, a więc na ministrze odbudowy.

## ZŁOTE ODZNAKI ODBUDOWY WARSZAWY

W uznaniu zasług położonych w akcji pomocy Warszawie, Naczelna Rada Odbudowy Warszawy odznaczyła Złotą Odznaką Odbudowy Warszawy m. in. następujących członków W. S. M.: Szwalbe Stanisław — Wicemarszałek Sejmu, Osóbka - Morawski Edward — Minister Administracji, Kaczorowski Michał — Minister Odbudowy, Tołwiński Stanisław — Prezydent miasta, Żakowski Juliusz — inż. Wiceminister, Nowicki Marian — Prezes Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Syrkus Szymon, — inż. arch., Wojnar Jan — Prezes Narodowego Banku Polskiego, Piotrowski Roman, inż. — kierownik B. O. S., Chmielewski Jan, inż. — dyr. departamentu w Ministerstwie Odbudowy, Ostrowski Wacław inż., — kierownik Wydziału Urbanistyki B. O. S., Skibniewski Zygmunt, inż. — zastępca naczelnika Wydziału Urbanistyki B. O. S.



Sprawa zatwierdzania planów odbudowy Warszawy ma całkowicie odejść od Miejskiej Rady Narodowej.

Uważam, że ograniczenie kompetencji miasta, które jest właściwym organem do rozwiązywania tego rodzaju problemów, musi budzić pewne zastrzeżenia. skoro jednak opinia pod tym względem jest niemal jednolicie innego zdania, to w każdym razie trzeba byłoby, ażeby pewne uprawnienia dla Zarządu Miejskiego ustawa jednak przewidywała.

Inż. Ostrowski w imieniu B. O. S.-u przedkłada generalny plan odbudowy Warszawy po uwzględnieniu wyników ekspertyz ze strony wybitnych urbanistów polskich i zagranicznych ze Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Szwajcarii. Mimo wielu krytycznych uwag opinia dla planu była pomyślna. Plan był również przedstawiony na międzynarodowej wystawie urbanistycznej w Anglii, przyczym zyskał sobie w prasie urbanistycznej pozytywną opinię.

Przy rewizji kierowano się następującymi zasadami:

1. Warszawa musi być przebudowana, a nie tylko odbudowana. Celem nie jest zrekonstruowanie miasta przedwojennego, ale wzniesienie Warszawy nowej, będącej wyrazem zmienionego oblicza gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju.
2. Warszawa ma być stolicą w pełnym tego słowa znaczeniu.
3. Już w pierwszym etapie odbudowy należy realizować wszystkie podstawowe założenia planu.
4. Lokowanie w Warszawie urzędów i instytucji publicznych i przedsiębiorstw prywatnych, powinno być przystosowane do postępu przebudowy.

W programie demograficzno-społecznym wysuwamy hasło stolicy, któraby liczyła w r. 1965 — 900 tysięcy mieszkańców w tzw. Wielkiej Warszawie, zaś w całym Warszawskim Zespole Miejskim liczyłaby łącznie z jego ośrodkiem 1.500 tysięcy ludności.

W dalszym ciągu dążymy, by Warszawa była również poważnym ośrodkiem przemysłu. Ma bowiem wykwalifikowanego robotnika zarówno fizycznego jak i technicznego, który znajduje oparcie o wyższe zakłady naukowe, jest sama wielkim, chłonnym rynkiem zbytu, wreszcie jest żywym ośrodkiem politycznym, kulturalnym i oświatowym. Jednak szybka rozbudowa przemysłu w Warszawie byłaby niebezpieczna, gdyby miała opierać się na pracownikach sprowadzonych z poza Warszawy.

Ponadto staramy się umieścić ośrodki przemysłu nieuciążliwego w pobliżu peryferyjnych dzielnic mieszkalnych. Decentralizujemy przemysł, abyśmy nie mieli dzielnic wyłącznie robotniczych lub urzędniczych, ale dzielnice o mieszanym składzie społecznym umieszczone w pobliżu miejsc pracy ze względu na uniknięcie zbędnych przejazdów. Poza tym przewidujemy dzielnicę przemysłu ciężkiego na Żeraniu w oparciu o port rzeczny.

Te ogólne wytyczne uzupełnił szczegółami planu przestrzennego inż. Jankowski, przedstawiając na planszach projektowaną zabudowę dzielnic mieszkaniowych, terenów zielonych i sportowych, rejony przemysłowe i komunikację od szlaków dla pieszych poprzez drogi kołowe do komunikacji powietrznej z jej lotniskami międzynarodowym i lokalnymi.

O realizacji planu na rok bieżący, mówił z wyczerpującym referacie inż. Pogonowski, analizując szczegółowo każdą pozycję ogólnej kwoty przeznaczonej na budownictwo w Warszawie w r. 1947.

W dyskusji pierwszy zabiera głos wiceminister Kościński, apelując, by plany były rzeczywście dostosowane do możliwości zrealizowania w naszych warunkach. Program odbudowy musi zamknąć się w granicach dochodu społecznego Polski. Inaczej będzie tylko piękną wizją. Plan musi się też liczyć z możliwościami technicznymi naszego kraju i ilością rąk robotniczych oraz winien usunąć w swych założeniach ze zbyt uprzywilejowanego miejsca niekonieczne do życia piękno na rzecz wartości ważniejszych.

Prezes Nowicki wskazał na niebezpieczeństwo rozszarzenia planu odbudowy Warszawy przez budownictwo poszczególnych przedsiębiorstw, urzędów i instytucji, uważających, że przez wnoszenie nowych czy odbudowę zniszczonych obiektów, spełniają w dobry sposób obowiązek odbudowy stolicy i że nikt nie ma prawa wtrącać się do ich pracy. Tymczasem każdy nowy dom, to dla zarządu miasta nowe zobowiązanie zaopatrzenia go w elektryczność, gaz, wodę i kanalizację, to włączenie go w sieć szkolnictwa początkowego itd. Różne instytucje planują swe siedziby na wyrost, na dziesiątki hektarów, i na dziesiątki tysięcy metrów sześciennych budowli. Instytucja, której biura mieściły się przed wojną, powiedzmy w obrębie 50 tys. mtr. sześciennych, dziś planuje budowę 350 tys. mtr. Jeśli instytucja taka buduje domy dla swych pracowników, to z reguły nie przestrzega normy zagęszczenia.

1.400 milionów przeznaczonych jest na budownictwo mieszkalne, ale z tego 600 milionów na budownictwo gheftowe różnych instytucji, w tym 400 milionów na mieszkanie pracowników bankowych. Czy celowe jest takie uprzywilejowanie jednej specyficznej grupy. Na budownictwo mieszkalne o charakterze prawdziwie społecznym przeznaczono w budżecie tegorocznym zaledwie 20% kredytów na warszawskie mieszkania. Poszczególne instytucje i przedsiębiorstwa operują we własnym zakresie funduszami państwowymi, którymi powinno się dysponować w ramach ogólnej polityki odbudowy.

Jedynie właściwym społecznie jest planowany przez B. O. S. system osiedli mieszkalnych z jak najbardziej przemieszano zawodowo i kulturalnie ludnością. Wielkość takiego osiedla ma określić ilość dzieci chodzących do szkoły i odległość od domu do szkoły. Tego rodzaju struktura osiedla gwarantuje podniesienie poziomu kulturalnego i społecznego jego mieszkańców.

Prezydent miasta Tołwiński pozytywnie ocenia zaprojektowany plan generalny, który wskaże teraz co, gdzie i jak należy realizować. Mówca staje w obronie praktycznych założeń Starego Miasta, którego celowość odbudowy poddano w wątpliwość. Jeżeli Stare Miasto, jako dzielnica mieszkaniowa, będzie etapami zaplanowana do odpowiedniej zabudowy dla trzy- i czteromieszkaniowych domów, to praktyczność realizacji odbudowy tej swoistej dzielnicy mieszkaniowej nie budzi zastrzeżeń. Zarówno położenie, jak przeznaczenie tej dzielnicy sprzyja możliwościom realizacyjnym i nie ma sprzeczności między planem urbanistów, a wymogami praktycznego życia. Na zarzut pokrzywdzenia szkolnictwa powszechnego w stosunku do wyższego, mówca oświadcza, że skoro rząd przeniósł do Warszawy 10 wyższych uczelni, trzeba im dać warunki, aby mogły pracować. Co do uzyskania środków od społeczeństwa na budownictwo, należy zdobyć się na akcję specjalną, nawet w pewnym stopniu przymusową, zwłaszcza jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe.

Minister Odbudowy prof. Kaczorowski analizuje za-



gadnienie realizmu w planowaniu urbanistycznym. Przeszliśmy przez kataklizm. Dla nas problemem jest właściwie funkcjonujący ośrodek miejski. Nam chodzi o to, jak nowy ośrodek miejski będzie pracować. Mamy ambicję świadomego formowania miasta. Chodzi nam o to, aby miasto pracowało jak najsprawniej, jak najwydatniej, aby każdy obywatel miał optymalne warunki bytowania. Możliwe, że wykonanie zadania w ten sposób sformułowanego problemu będzie kosztowniejsze, ale w rezultacie nam się to opłaci, gdyż może to dać nieprawdopodobną sumę korzyści.

Nadto zmieniała się geografia Rzeczypospolitej. Przyszły nowe, wspaniałe ośrodki na Zachodzie. Otóż możemy szereg funkcji z Warszawy przerzucić do tamtych ośrodków. Nonsensem byłoby budowanie w Warszawie mieszkań i fabryk, jeżeli na Zachodzie mamy osiedla, w których istnieją mieszkania niemal nienaruszone.

Rozumiemy, że inicjatywa prywatna nie rozwiąże problemu mieszkania społecznie najpotrzebniejszego. Były ambitne próby, aby całość budownictwa przerzucić na kapitał publiczny. To nie dałoby rezultatu, byłoby bezcelowe. Dlatego wydał się dekret o remontach i prywatny człowiek zaczął remontować i budować.

Jeśli chodzi o olbrzymie masy robotnicze i pracownice, to ten problem musi być rozwiązany przez kapitał publiczny.

Problem odbudowy Warszawy, to jeden z fragmentów

odbudowy kraju. Warszawa i Polska to są zjawiska współzależne. Warszawa w pewnym stopniu jest uprzywilejowana w stosunku do innych ośrodków miejskich. Ale musimy to zjawisko utrzymać w granicach rozsądku. Nie możemy dopuścić do tego, aby koszt odbudowy stolicy przytłoczył restytucje innych ośrodków na obszarze Państwa.

Na zakończenie kierownik B. O. S.-u inż. Piotrowski wyjaśnia szereg spraw poruszonych w dyskusji. Nawiązuje do zagadnienia realizmu w urbanistyce i oświadcza, że cały plan opiera się na przewidywaniu standardu życia człowieka. O tym czy plan jest rozrzutny, czy nie, powinniśmy mówić wtedy, gdy będziemy wiedzieli, na jaki standard liczymy w okresie 3 czy 18 lat. Gdybyśmy powiedzieli, że w Warszawie standard życiowy po 18 latach będzie o 20% niższy, niż w reszcie kraju, to skutek będzie taki, że Warszawa się wyludni i przestanie spełniać funkcje stolicy.

Po 18 latach człowiek produkcyjny, mieszkający w tym mieście, będzie podciągnięty do tych warunków, jakie będą wówczas panowały w Polsce.

Po uchwaleniu wniosków, które były podane w całości przez prasę codzienną, przewodniczący Komitetu Wykonawczego N. R. O. W. gen. Sychalski, podsumowując wyniki obrad zwraca się z apelem do społeczeństwa o wzmoczenie wysiłków dla przyspieszenia tempa odbudowy.

## Zakończenie budowy XI B kolonii

W dniu 1 kwietnia br. odbyła się w lokalu społecznym XI kol. skromna uroczystość z okazji oddania przez S. P. B. w terminie 9-miesięcznym mieszkań w XI B kol. W uroczystości wzięli udział członkowie Komitetu Zbiórki na Fundusz Budowy Domu Społecznego w Osiedlu Żoliborskim, przedstawiciele kierownictwa i Rady Zakładowej S. P. B. oraz Zarząd i Nadzór Budowlany W. S. M.

Kierownik budowy z ramienia S. P. B. inż. Wiesław Hajdo przy wręczaniu kluczy od nowych mieszkań ob. M. Nowickiemu, przewodniczącemu Zarządu W. S. M., stwierdził w swym krótkim przemówieniu, że jest dumny wraz ze swymi pracownikami, że przypadł mu w udziale zaszczyt budowy od fundamentów pierwszego po wojnie domu mieszkalnego w Warszawie. To ciężkie zadanie zostało wypełnione w terminie od 7.VII. do 1 kwietnia mimo olbrzymich trudności, które powiększyła wyjątkowo jeszcze sroga zima. Jedynie ogólny zapał i entuzjizm pracy, który cechował każdego z pracowników, pozwolił na przezwyciężenie wszelkich przeciwności i dotrzymanie przyrzeczonego terminu.

W odpowiedzi swej ob. Nowicki złożył podziękowanie wszystkim, którzy włożyli swój wysiłek w budowę domu, a więc projektodawcom, Kierownictwu, Radzie Zakładowej i wszystkim pracownikom S. P. B., Związkowi Zawodowemu Robotników Budowlanych i tym wszystkim instytucjom, jak Centrala Materiałów Budowlanych, Gazownia i Elektrownia Warszawska, które w swej pracy dały dowody pełnego zrozumienia i poparcia dla inicjatywy W. S. M. Inicjatywa ta zdała swój egzamin i wykazała, że można przełamać wszystkie trudności i że usprawnienie pracy po wojnie jest możliwe do osiągnięcia.

Odstępując od przyjętego w takich okolicznościach zwyczaju „oblewania“ nowego domu, Zarząd W. S. M. posta-

nowił w inny sposób uczcić tę okoliczność. Spośród wykończonych 91 mieszkań decyzją Zarządu z dn. 31 marca br. 2 mieszkania zostały przyznane dla 2 najbardziej potrzebujących robotników, zatrudnionych przy budowie. Poza tym przeznaczono Radzie Zakładowej S. P. B. 150.000 zł na akcję wczasów dla pracowników oraz 150.000 zł Związkowi Zawodowemu Pracowników Budowlanych na poprawę warunków pracowników budowlanych, zamieszkających w W. S. M.

Przemawiający w imieniu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych ob. Szaszkiewicz podkreślił godny naśladowania krok Zarządu W. S. M., który wykazał swe głębokie zrozumienie dla konieczności poprawy warunków materialnych robotników, co jest jednym z niezbędnych warunków dla szybkiej odbudowy kraju. Związek Zawodowy uważa, że będzie w całkowitej zgodzie z najbardziej żywotnymi dążeniami swych członków, jeśli otrzymane do dyspozycji 150.000 zł przeznaczy na budowę Domu Społecznego w Osiedlu Żoliborskim.

Uroczystość zakoczono przeglądem nowych mieszkań.

### CZYTELNIA NAUKOWA NA ŻOLIBORZU

W dniu 5-ego maja 1947 r. przy ul. Toeplitza (Ustronie) 2 m. 43 zostanie otwarta Czytelnia Naukowa, jako jedna z placówek Miejskiej Biblioteki Dzielnicowej Warszawa-Północ.

Godziny otwarcia od 15 — 20 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Korzystanie z Czytelni bezpłatne.

W tym samym lokalu mieści się również bezpłatna Czytelnia Czasopism.



## Budujemy Dom Społeczny...

W dniu 1 kwietnia, po zakończeniu uroczystości wręczenia kluczy od mieszkań w XI B kolonii, odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Zbiórki. Po krótkim zagajeniu zebrania przez ob. M. Nowickiego i wyjaśnieniu konieczności zwrócenia się Zarządu o pomoc do ogółu członków, ze względu na szczupłość kredytów przyznanych na budowę Domu Społecznego, na przewodniczącego zebrania został powołany ob. Henryk Ładosz. Następnie wybrano przez aklamację Prezydium Komitetu Zbiórki, w którego skład weszli ob. Stanisław Szwalbe, jako przewodniczący oraz ob. ob. Edward Osóbka-Morawski i Stanisław Tołwiński.

W toku obrad zebrani omówili sposoby prowadzenia akcji Komitetu. Uzgodniono, że zostaną wydane cegielki po 1000 zł i po 500 zł oraz znaczki po 100 zł i 50 zł. Poza tym wydrukowane zostaną pocztówki ze zdjęciami osiedli W. S. M. Przyjmowane będą także dary w obligacjach P. P. O. K., bonifikaty od dostawców oraz wpłaty od instytucji, współpracujących z W. S. M., a także od patronów.

W projekcie jest urządzenie imprez artystycznych, z których dochód byłby przeznaczony na bu-

dowę Domu Społecznego oraz wydanie dzieł literackich przez poetów-wuesemowców.

Wyrażono przekonanie, że akcja Budowy Domu Społecznego w Osiedlu Żoliborskim spotka się z pełnym poparciem nie tylko ogółu członków, ale w akcję tę zostanie wciągnięty cały kraj.

★

W dniu 25 kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem vicemarszałka Sejmu ob. Stanisława Szwalbego drugie posiedzenie Komitetu Zbiórki Funduszy na budowę Domu Społecznego W. S. M. na Żoliborzu. W dyskusji, w której brali udział ob. ob. Szwalbe, min. Kaczorowski, pos. red. J. Hochfeld, pos. M. Nowicki, naczelny dyrektor SPB inż. W. Piróg, wypowiedziano się za natychmiastowym przystąpieniem do szerokiej akcji zbiórki funduszy oraz rozpoczęciem budowy w zależności od wyników zbiórki. Budowa powinna być dokonana w ciągu 2 lat.

W wyniku obrad uchwalono wydanie odezwy do społeczeństwa. Następnie powierzono Zarządowi W.S.M. funkcje Wydziału Wykonawczego Komitetu.

## Działalność budowlana W. S. M.

Marzec i kwiecień 1947 r. w Osiedlu W. S. M. na Żoliborzu upływają pod znakiem intensywnego wykańczania mieszkań w koloniach rozpoczętych w r. 1946 oraz przygotowywania i rozpoczynania budowy dalszych nowych budynków.

Po oddaniu do użytku budynku XI B kolonii (91 mieszkań i lokale społeczne) — kończy się już budynek A (92 mieszkania), część kol. IX A (38 mieszkań) i odbudowywane od fundamentów według zmienionych planów skrzydło kolonii VIII od ul. Krechowieckiej (50 mieszkań i sklep). Razem zostaje oddanych do zamieszkania 271 lokali. Tyle co do budynków, będących na ukończeniu, w których pozostaje tylko wykonanie reszty obróbki blacharskiej, roboty wykończeniowe na klatkach schodowych, otykowanie elewacji i urządzenie podwórzy.

Co zaś do robót dopiero organizowanych, to rozpoczęto już prace przy fundamentach kol. IX D i E i zwózkę materiałów na kol. XII, której budowę już się przygotowuje (oczyszczanie terenu).

W Osiedlu na Kole trwają roboty wykończeniowe i porządkowe w budynkach i na dziedzińcach oraz urządzenie sali w Domu Społecznym, którą przystosowuje się do wystąpień scenicznych i odnawia. W najbliższym czasie prace przy odbudowie Osiedla zostaną całkowicie ukończone.

Na Rakowcu wykańcza się śpiesznie mieszkania w bloku KL (48 lokali), a dwa pozostałe budynki (GH i MN), oba po 48 mieszkań, będące od zimy od dachem, tynkuje się i zaopatruje w instalacje i stolarke. W robotach instalacyjnych poza budynkami (trasy kanalizacyjne) natrafiono na wody gruntowe (tzw. kurzawka), co poważnie utrud-

nia prace w wykopach, nie spowoduje jednak opóźnienia w ukończeniu całości robót.

Poza omówionymi robotami na rok 1947 przygotowuje się rozpoczęcie budowy nowych osiedli w innych dzielnicach Warszawy oraz Domu Centralnego W. S. M. w śródmieściu, a także przebudowę i powiększenie kotłowni centralnej na Żoliborzu, dla przystosowanie jej do potrzeb rozbudowanego osiedla. Prace badawcze, pomiary w terenie, projektowanie architektoniczne, gromadzenie materiałów i sprzętu oraz organizacja wstępna jest już w toku, jak również zabiegi u władz o przydzielenie nieruchomości do remontu i przyznanie kredytów.

## Wiosenne prace Ośrodka Ogrodniczego

Po długiej i ciężkiej zimie Ośrodek Ogrodniczy z wielkim opóźnieniem przystąpił do gorączkowej pracy wiosennej. Jest ona prowadzona na wszystkich odcinkach, a więc sadzenie drzew i krzewów na dziedzińcach, urządzenie dziedzińca kol. VII, nieustanne gromadzenie trawników ulicznych oraz produkcja roślinna w ogrodzie i szklarni. W danej chwili na tej właśnie produkcji spoczywa punkt ciężkości, jest to praca najciekawsza, ale jednocześnie najbardziej denerwująca i za wolna, bo jakże dziś często wysiane nasiona grzebią pokładane w nich nadzieje, pogoda czyni niespodzianki, i to zawsze nie miłe, a ileż jeszcze innych wrogów czyha na malutkie i delikatne roślinki.

Ośrodek przygotowuje rozsady zarówno na własne potrzeby, jak i na sprzedaż, a więc sieje, sadi, rozmnaża, chucha i dmucha, aby mieć w maju dla klientów rozsady kwiatów i warzyw.



## 40.000 izb w 1947 r. wybuduje spółdzielczość mieszkaniowa

W dniu 13 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Spółdzielczości Mieszkaniowej w Polsce.

Stan liczbowy spółdzielczości mieszkaniowej wynosi na dzień 1.1.1947 r. 128 spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych, 49 mieszkaniowych i 47 administracyjno-mieszkaniowych — razem 253 spółdzielnie. Projektuje się, że w ciągu 1947 r. powstanie 15 spółdzielni mieszkaniowych, 60 administracyjno-mieszkaniowych i 10 mieszkaniowo-budowlanych. Normą Związku Rewizyjnego Spółdzielni jest jedna spółdzielnia mieszkaniowa w mieście.

Do Państwowego Planu Inwencyjnego na rok 1947 spółdzielczość mieszkaniowa zgłosiła program budowy 40.000 izb mieszkalnych za sumę 3.112.252,— tys. zł., w czym 646.479 tys. zł. z funduszy własnych i 2.465.773 tys. zł. ze środków publicznych.

Zaprojektowane są nowe przepisy prawne, dotyczące popierania nowego budownictwa, a mianowicie: a) wyłączenie spod publicznej gospodarki lokalami odbudowanych mieszkań o pow. do 90 m. kw., b) zwolnienie od podatku od nieruchomości, lokalowego i od dochodu, płynącego z najmu odbudowanych mieszkań na lat 5, c) ulgi w opłatach stemplowych. W przygotowaniu jest dekret o najmie lokali mieszkalnych, ustalający prawa i obowiązki lokatorów i administracji oraz stawki czynszu, obliczone w stos. do 1 m. kw. powierzchni mieszkań.

Pozatem nowelizacja dekretu z dnia 26.X.45 r. przedłuża termin użytkowania odbudowanych domów przez zrzeczenia najemców z 10 do 20 lat.

W dyskusji nad sprawozdaniem omówiono szczegółowo sprawę dwutorowości gospodarki budynkami, stanowiącymi mienie ponemieckie i opuszczone. W jednych miastach domy te znajdują się w zarządzie urzędów likwidacyjnych, a w Warszawie i innych miastach domy te przejęły w administrację Zarządy miast. Zarówno gospodarka miast, starających się jak najwięcej wyciągnąć z domów dla podreperowania nadszarpię-

tych budżetów, jak i gospodarka urzędów likwidacyjnych — pozostawia wiele do życzenia.

Osiedla mieszkalne, zbudowane przez okupanta na gruntach miejskich, prywatnych lub też volksdeutscheów, winny być oddane spółdzielniom lub samorządom, a nie, jak to planuje się, nowemu specjalnemu urzędowi gospodarowania domami opuszczonymi.

Ponadto poruszono sprawę obiektów zamiennych wzamian za domy zabrane spółdzielniom przez instytucje oraz pałace zagadnienie użytkowania domów mieszkalnych na cele nie mieszkalne przez instytucje państwowe, wojskowe, samorządowe i inne. Domy te często-króć są wykorzystywane nie w pełni, panuje pod tym względem karygodne marnotrawstwo.

Uchwalono wystąpić: 1) o przekazanie spółdzielniom mieszkaniowym domów mieszkalnych, pozostałych po niemieckich spółdzielniach mieszkaniowych, oraz po różnych niemieckich organizacjach i instytucjach, które wybudowały domy dla swych członków i pracowników na terenach Ziemi Odzyskanych, 2) podjąć starania o wydanie odpowiednich norm prawnych, które by ostatecznie rozstrzygnęły sprawę nieruchomości opuszczonych i ponemieckich, jak również i sprawę osiedli pobudowanych przez okupanta, gdyż to wiąże się z rozwojem spółdzielczości mieszkaniowej, 3) o przekazanie spółdzielniom administracyjno - mieszkaniowym domów, przydzielonych w swoim czasie urzędowi i instytucjom na mieszkanie, 4) o przekazanie spółdzielniom wzamian domów spółdzielczych, zajętych przez Urzędy Państwowe domów o równej wartości w innym miejscu, lub domów spalonych odpowiedniej wartości do odbudowy, z gwarancją otrzymania kredytów na odbudowę, 5) o wydanie odpowiednich norm prawnych, zabraniających w domach mieszkalnych urządzania biur, lokali handlowych i w ogóle niezezwalanie na inne użytkowanie domów mieszkalnych, niż cele mieszkaniowe oraz niezwłoczne zrewidowanie użytkowania domów mieszkalnych nie na cele mieszkalne.

### Pracownicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Gdańsku

Pracownicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Gdańsku powstała dnia 16 marca 1946 r. Członkowie rekrutują się z pośród robotników i pracowników związanych z wybrzeżem, jak: robotnicy portowi, stoczni, przemysłu rybnego, budowlani, kolejarze itd.

Spółdzielnia posiada na prawach długoletniej dzierżawy 21 domów. Oprócz tego Spółdzielni przydzielił Zarząd miejski 55 domów.

Roboty budowlane są prowadzone systemem gospodarczym. Do obecnej chwili Pracownicza Spółdzielnia Mieszkaniowa Gdańska wyremontowała gruntownie 17 budynków o 37.647 m<sup>3</sup>, 113 mieszkań, 370 izb.

Również w 9 budynkach poczyniono wstępne prace zabezpieczające przed zimą. Prace te wykonano kosztem 11.000.000 zł.

Niezależnie od powyższego zostały całkowicie wyremontowane przez inne przedsiębiorstwa budowlane i oddane do użytku członkom Spółdzielni: 6 budynków — 12.075 m<sup>3</sup>, 66 mieszkań, 198 izb.

Ogółem Spółdzielnia oddała do użytku: 23 budynki o 49.722 m<sup>3</sup>, 179 mieszkań, 563 izb.

Spółdzielnia została włączona do ogólnopństwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1947 na sumę 48.000.000 zł.

### Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa buduje...

Nowopowstałe spółdzielnie mieszkaniowe na terenach odzyskanych mają olbrzymie możliwości rozwoju i starają się je w pełni wykorzystać. Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa np. przystępuje w bieżącym sezonie do wyremontowania 700 wieloizbowych mieszkań. Koszt remontu przytem jest stosunkowo niski i będzie wynosił około 30 milionów złotych.

### Biłgorajska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Ostatnio otrzymaliśmy pismo od grupy działaczy robotniczych w Biłgoraju, w którym wyrażają chęć założenia Spółdzielni Mieszkaniowej w Biłgoraju. Witamy z radością tę inicjatywę i życzymy pełnych sukcesów.



# KRONIKA

## ● Żolibórz

### POMOC POWODZIANOM

Z pomocą dla powodzian pierwsza ruszyła dzielnica Warszawa - Północ, sąsiadująca z zalanymi terenami.

Najazur po katastrofalnej nocy, starosta R. Janicki dokonał objazdu zalanych miejscowości. Po powrocie zwrócił się o pomoc dla ofiar klęski do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Powszechnej Spółdzielni Warszawa - Północ, szeregu innych instytucji oraz kupców. Spowodowano zwolnienie 9 ton towarów spożywczych z resztek kontyngentowych w Powszechnej Spółdzielni: 5 ton dostarczono do gminy Czątków, 3 tony do gminy Sochaczew i 1 tonę do gminy Głusk. Nadto dostarczono zakupionych 50 kg. tłuszczu i 200 kg. chleba. Zebrane gotówką 71.578 zł przekazano do Głównego Komitetu Pomocy Powodzianom.

W niesieniu pomocy wysunęła się na pierwsze miejsce młodzież OMTUR i Harcerstwa, Milicja Obywatelska i urzędnicy starostwa. Młodzież obsadziła punkty dyspozycyjne PCK i Miejskiej Opieki Społecznej, pełniła służbę łączników, ofiarnie i z narażeniem życia pracowała na zatopionych terenach, przewożąc i przenosząc kobiety ciężarne, dzieci i starców.



Na wieść o klęsce powodzi Prezydium Samorządu na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliło: 1) zwrócić się do Zarządu W. S. M. o przekazanie pewnej sumy na cele pomocy ofiarom powodzi; 2) zaapelować do mieszkańców Osiedla na Żoliborzu o składanie ofiar na ten cel.

Zarząd W. S. M. przychylnie się ustosunkował do wniosku Samorządu i przekazał sumę zł 100.000 na akcję pomocy.

Jednocześnie za pośrednictwem Komitetów Blokowych po przez klatkowych przeprowadzono zbiórka na listy. Zbiórka dała:

gotówką zł 75.000,

w naturze: 339 szt. bielizny, ubrania starego (używanego), 43 pary obuwia, 92 puszki konserw, kubki, widelce, noże, rondelki i około 250 kg produktów żywnościowych, jak: mąka, kasza, płatki owsiane, zupy grochówki i inne oraz 63 słoików z pastylkami odkażającymi.

Ofiary zostały już przekazane.



Opieka, jaką rozciągają spółdzielnie żoliborskie nad dziećmi swoich członków, ma już za sobą nie tylko przedwojenną, ale i powojenną tradycję. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Powszechna Spółdzielnia Spożywców W-wa Północ, W. S. K. „Światowid“, Pierwsza Pralnia Spółdzielcza przy udziale R. T. P. D. i Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet urządziły przedstawienia Tatr Kukiłek „Baj“ także z okazji Świąt Wielkiejnocy.

W 2-eh przedstawieniach pt. „Dwa Michały i świat cały“ wzięło udział około 1.000 dzieci z terenu Dzielnicy W-wa Północ. Przedstawienia „Baja“, stojące na bardzo wysokim poziomie artystycznym, są dla dzieci najmiłym podarkiem świątecznym i przynoszą im największe zadowolenie.

Ponieważ Komitetowi organizacyjnemu pozostała po uregulowaniu wszystkich wydatków jeszcze nadwyżka w wysokości 13.500 zł dzieci postanowiły jednogłośnie przeznaczyć ją na pomoc dla powodzian, rezygnując tym samym z podarków, które miały być dla nich zakupione.

## KOMUNIKATY

### KSIĄŻECZKI CZŁONKOWSKIE.

Począwszy od dnia 6 maja br. rozpocznie się wydawanie książeczek członkowskich dla członków W. S. M. przyjętych w r. 1945 i 1946. Książeczki będą wydawane w referacie meldunkowym Administracji W.S.M. na Żoliborzu.

Członkowie W.S.M., przyjęci przed 1945 r., będą zaawdomieni o wydawaniu duplikatów w następnym numerze „Życia W.S.M.“.

### KARY ZA DEPTANIE TRAWY

Stwierdzają wszyscy zgodnie, iż mimo wielokrotnych apeli i osobistych interwencji poszczególnych mieszkańców, nie-

uspołecznieni lokatorzy i ich dzieci niszczą i trują zielenice tak wewnątrz naszych kolonii, jak i wokół domów.

Samorząd uchwałą z dnia 16 kwietnia r. b. postanowił wszystkich tych „niszczycieli“ zieleni kierować na Komisję Dyscyplinarną.

Samorząd Osiedla.

### KOMISJA DYSCYPLINARNA

Komisja Dyscyplinarna na swoim posiedzeniu dnia 5 marca br. m. in. postanowiła ogłosić w „Życiu W. S. M.“-u:

1. W sprawie z oskarżenia ob. Olszewskiej przeciw ob. Słajewskiej wyznaczyła ob. Słojewskiej nagane.

2. w sprawie z oskarżenia ob. Karaszkiewicz przeciw ob. M. Orzażewskiej wyznaczyła ob. Orzażewskiej 100 zł. kary.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty, dla członków W.S.M. 10 zł, dla innych 15 zł. Bezrobotni, poszukujący pracy, mogą za pośrednictwem Samorządu Mieszkaniowego W.S.M. uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

Prenumerata roczna 120 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszkaniowej w Banku „Społem“ Oddz. Żoliborskiego Nr 4 z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W.S.M.“.

SEKRETARIAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od g. 10 do 11 i w środy od g. 18 do 19 w biurze W.S.M.

Redaktor: MARIAN NOWICKI

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓLDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16.

B-30490 — Drukarnia OMTUR, Warszawa, ul. Polna 34.

